

„Związek między procesem inkarnacyjnym a zadaniem życiowym”

Przewodnik Pathwork

Wykład nr 216 | 12 grudnia 1973 r.

Pozdrowienia, moi ukochani przyjaciele. Wszyscy unosicie się w bezpiecznej chmurze boskiej świadomości i jesteście pielęgnowani przez boską miłość, bez względu na to, czy o tym wiecie, czy to czujecie lub doświadczacie. Wasza kompletna świadomość wie o tym; wasza fragmentaryczna świadomość nie. Spróbujcie połączyć się ze swoją wewnętrzną istotą, abyście wiedzieli, że to prawda.

W dzisiejszym wykładzie zajmę się aspektami procesu wcielania. W tym momencie waszego rozwoju na tej ścieżce to zrozumienie będzie dokładnie tym, czego potrzebujecie, aby powiązać pewne obserwacje, które poczyniliście. Na początek muszę podsumować niektóre aspekty stworzenia, które omawiałem wcześniej w różnych kontekstach. Stworzenie jest próbą boskiej rzeczywistości wypełnienia pustki życiem i bytem. Poświęciłem temu cały wykład i zalecam przeczytanie go ponownie, aby w pełni zrozumieć ten temat.[1] Fragmentaryczna świadomość jest wynikiem rozprzestrzeniania się całkowitej świadomości i wypełniania każdego zakamarka „przestrzeni”. Używam tego terminu z braku lepszego słowa.

Sama ludzka struktura bardzo dobrze reprezentuje ten obraz. Głęboko wewnątrz jądra znajduje się nieskończona esencja. Ta wewnętrzna esencja to wieczne życie, wieczna rzeczywistość, wieczne piękno, nieograniczona mądrość i miłość, ale chociaż twoja zewnętrzna świadomość jest połączona z esencją, ignoruje ten fakt i wydaje się być od niej odłączona, dlatego wydajesz się być odizolowanym kawałkiem świadomości. To właśnie sprawia, że życie wydaje się tak przerażające i dlatego twoja zewnętrzna świadomość po omacku szuka drogi powrotnej do swojego połączenia z całkowitą jaźnią. Zewnętrzna świadomość w końcu uzyska świadomość tego połączenia, ponieważ tak naprawdę nigdy nie zostało ono zerwane. Wydawało się jedynie zerwane z punktu widzenia ograniczonej świadomości zewnętrznej.

Zadaniem każdego fragmentarycznego, pozornie odłączonego aspektu świadomości jest uświadomienie sobie swojej prawdziwej tożsamości i połączenia z prawdziwą jaźnią. Dzieje się to poprzez często żmudne poszukiwania, poprzez próby umysłu, aby rozszerzyć swoje własne wąskie ograniczenia. Umysł posiada potencjał ekspansji; nawet w stanie odłączenia zawiera każdy aspekt boskiej rzeczywistości. Wykorzystanie tego potencjału zależy tylko od tego, w którą stronę zwróci się umysł, w którą stronę skieruje go wola, którą myśl wybierze umysł w danej chwili. To ważny klucz, moi przyjaciele, i powrócimy do niego w dalszej części tego wykładu.

Znajdujące się we fragmentach aspekty świadomości, boskiego światła, które wydaje się że utraciły połączenie, unoszą się w przestrzeni. Aspekty te stają się osobowościami. Takie osobowości rozwijają problemy z powodu ich pozornego odłączenia. Słowo „problem” jest zgodne z dzisiejszym słownictwem. W innych okresach historii używano innych słów, takich jak na przykład „grzeszność”. Bez względu na to, które słowo wybierzesz, fragmentaryczny aspekt świadomości potrzebuje oczyszczenia na wielu poziomach, takich jak uczucie, zrozumienie, wiedza. Musi rozwinąć swoją świadomość w pełni. Rozwinięcie oznacza uświadomienie sobie, że połączenie istnieje, zawsze istniało i zawsze będzie istnieć.

Całkowity byt – kompletny byt – to taki, który jest zupełnie świadomy swojej boskiej natury, który jest w całkowitym posiadaniu boskiej mądrości i energii. Wszyscy jesteście kompletnymi bytami, ale wasza manifestująca się świadomość, z którą się identyfikujecie, jest aspektem, z którym wasz całościowy byt stara się zjednoczyć. Może się to zdarzyć tylko wtedy, gdy fragmentaryczny aspekt waszej przejawionej świadomości zgra się z naturą całkowitej świadomości.

Życie, w jego szerszym znaczeniu, jest w dużej mierze związane z procesem rozprzestrzeniania się boskiej świadomości i ponownego łączenia pozornie rozłączonych aspektów. Istnieje wiele różnych terminów określających ten proces. Często nazywa się go boskim planem, planem ewolucyjnym lub Planem Zbawienia.

Jest to ciągły proces, nieustanny ruch, płynąca energia, która stara się rozprzestrzeniać, a jednocześnie ponownie się zjednoczyć. W tym rozprzestrzenianiu się połączenie jest czasami pozornie tracone. Tak więc ruch

ten polega na rozprzestrzenianiu się i powracaniu do źródła w celu ponownego zjednoczenia, nieustannie posuwając się naprzód w tym przepływie tam i z powrotem. Każdy ruch zjednoczenia z powrotem do źródła podąża za procesem rozprzestrzeniania się, tak że w międzyczasie zjednoczona substancja powiększa się. Wystarczy to sobie zwizualizować: rozprzestrzenianie się i powracanie do źródła, za każdym razem, czyniąc zjednoczoną substancję szerszą, rozszerzając ją coraz bardziej. Jest to, inaczej mówiąc, wielki plan.

Jak to wygląda w kontekście mniejszych ram zrozumienia, bardziej dostosowanych do ludzkiego stanu świadomości? Wyjaśnię to, abyście mogli czerpać pewne korzyści ze zrozumienia waszego powtarzającego się cyklu życia. Słyszeliście wiele wyjaśnień na temat reinkarnacji i planów, które robicie zanim podejmiecie się wcielenia. Mówiono wam, że zawieracie umowę z samym sobą, aby wypełnić określone zadanie. To planowanie odbywa się w świecie ducha. Powiem o tym teraz w nieco inny sposób.

Kiedy nie jesteś wcielony, kiedy jesteś świadomy swojej całkowitej istoty, jesteś również świadomy tych aspektów w tobie, które pozostały niepielęgnowane i wymagają uzdrowienia i oczyszczenia. Można również powiedzieć, że potrzebny jest proces reedukacji, w którym pozornie nowa wiedza ma zostać zdobyta –choć w rzeczywistości jest ona bardzo stara. Jest to równoległe do oczyszczania uczucia, a tym samym przekształcania go w czystą miłość esencji. Aby przejść przez proces rozprzestrzeniania się i ponownego zjednoczenia, aspekt, który ma zostać oczyszczony, jest, z braku lepszych słów, niejako „wysyłany” do sfery świadomości współmiernej do jego własnego stanu. I to jest materialny poziom życia, jaki znasz w swojej świadomej istocie. Ta sfera egzystencji jest wyrazem ograniczonego stanu świadomości odłączonego aspektu - osobowości - i w tym bardziej ignoranckim i mniej świadomym stanie wszystkie wibracyjne funkcje życia są znacznie spowolnione. Przepływ energii usztywnia się i sprawia, że rzeczy i ludzie stają się nieruchome, staje się on niewidzialny, podobnie jak sama istota. Grubo skondensowana forma jej esencji wydaje się być jedyną rzeczywistością.

W tym stanie istnienia opisany przeze mnie proces może być kontynuowany. Grubsza materia staje się coraz bardziej wyrafinowana, gdy coraz więcej osobowości udoskonala swoje funkcje wibracyjne oraz moc percepcji i świadomości. Inkarnacja jest zatem wybierana do wypełnienia określonych zadań w rozległym ogólnym planie. Rozdrobnione aspekty mają pewne podstawowe stany wspólne. Kiedy boska doskonałość uległa zniekształceniu, które tymczasowo zmienia jej manifestację w mniejszą ekspresję, wówczas

zniekształcenie, błędne postrzeganie, cierpienie, ciemność i odłączenie wydają się być wspólnym losem wszystkich tych pozornie odizolowanych osobowości. Kombinacje są różne, stopień rozwoju jest różny, ale niektóre podstawowe składniki mają zastosowanie zarówno do boskiej substancji, jak i jej zniekształconej wersji. Innymi słowy, jedna oczyszczona istota może całkowicie różnić się od innej oczyszczonej istoty, z których każda reprezentuje inny aspekt boskości. Istnieją jednak niezmiennie podstawowe wspólne mianowniki, w tym miłość, mądrość, piękno i wiele innych cech. Ta sama zasada odnosi się do nieoczyszczonej osobowości. Tak więc każda istota inaczej radzi sobie z fragmentarycznym aspektem, który musi zostać udoskonalony. Totalna istota opracowuje inkarnacje w połączeniu z wyspecjalizowanymi, wysoko rozwiniętymi bytami. Plany są starannie opracowane.

Bycie w ciele ma jeden cel wspólny dla wszystkich: znaleźć drogę do ponownego zjednoczenia się z esencją. Bez względu na to, jak różne mogą być zadania, cel ten z konieczności pozostaje taki sam dla wszystkich. Zjednoczenie z esencją może nastąpić tam, gdzie istota jest już oczyszczona, ale oczywiście nie tam jest jej zadanie. Zadanie zawsze leży tam, gdzie osobowość jest nadal oddzielona od esencji. Do świadomego umysłu należy decyzja, czy użyje już oczyszczonych aspektów, aby pomóc nieoczyszczonej części w wypełnieniu zadania. Świadome ego musi podjąć tę decyzję. Wyższa jaźń nie będzie i nie może wymusić jej na świadomym umyśle. Byłoby to sprzeczne z wszelkimi duchowymi prawami. Zadanie nie może być wypełnione poprzez położenie całego nacisku na połączenie z boską jaźnią, która już istnieje, bez skupiania się na problematycznych aspektach, martwych punktach. Mówiłem o tym już na kilka sposobów. W tym wykładzie chcę jednak odnieść się do procesu połączenia z narodzinami i śmiercią z ludzkiego punktu widzenia.

Najpierw zajmijmy się procesem śmierci. Narodziny będą lepiej rozumiane jako następstwo śmierci, a nie sposób, w jaki wy na ziemi na to patrzycie. Ponieważ ludzkość postrzega narodziny jako początek, a śmierć jako koniec, rozpoczęcie od śmierci może wydawać się bezsensowne z perspektywy tego oderwanego poglądu. Przekonasz się jednak, że możesz właściwie zrozumieć narodziny tylko wtedy, gdy postrzegasz je jako następstwo śmierci - a raczej sposobu, w jaki śmierć nastąpiła. Nie odnoszę się tutaj do powierzchownych okoliczności. Mam na myśli wypełnienie zadania poprzedniego życia, które znajduje odzwierciedlenie w sposobie śmierci.

Proces umierania może przybierać wiele różnych form, w zależności od wypełnienia zadania przez osobowość. Kiedy wewnętrzna istota przenika

zewnętrzną osobowość, zadanie zostanie wypełnione. W takim przypadku osoba nie tylko przeżyje bardzo pełne życie, ale płynny strumień energii boskiej istoty będzie wycofywał się bardzo stopniowo. Energia cofa się, siły życiowe ciągną do wewnątrz, do prawdziwego, wiecznego, nieskończonego świata, do nieskończonej przestrzeni stworzenia.

Powoduje to powolną, opóźnioną i organiczną degradację ciała. Gdy zadanie życiowe zostanie całkowicie wypełnione, proces ten jest tak organiczny, tak naturalny, że nie wiąże się z nim strach ani ból. Osobowość rozwinęła silne poczucie kontinuum całego życia, więc nie będzie się kurczyć ani bać, co może powodować cierpienie i ból. Życie jest organicznym i znaczącym procesem dla dusz, które wypełniają zadanie zaplanowane w ich kontraktach. Śmierć materii fizycznej jest równie znacząca. Jest po prostu kolejnym krokiem wyzwolenia i rozwoju. Nie jest traumatyczna. Kiedy nadchodzi, nie budzi strachu, , ani nie pragnie się jej jako ostatecznej ucieczki od trudności życiowych, które nie mają znaczenia i pozostają nierozwiązane w wyniku uporu osobowości przed otwarciem i przekierowaniem umysłu.

W prawdziwie spełnionym życiu trudności są coraz częściej traktowane jako odskocznice, drzwi do jeszcze nowych wyzwoleń, które w końcu przestają być doświadczane jako trudności. Tak więc, gdy ani strach, ani pragnienie ucieczki nie zajmują systemu energetycznego osobowości, zjednoczona wewnętrzna i zewnętrzna istota organicznie dąży do dalszego wypełnienia wielkiego planu, w którym każdy aspekt świadomości odgrywa ważną rolę. Gdy fizyczne siły życiowe ustępują z ciała, pojawia się pełniejsze życie.

Ale dzieje się tak, moi przyjaciele, tylko wtedy, gdy osobowość uczy się dostrajać do wewnętrznej istoty i podążać za jej wskazówkami w wyniku koncentracji na aspekcie duszy, który musi zostać oczyszczony. Wtedy, i tylko wtedy, wewnętrzna i zewnętrzna istota są w pełnej zgodzie co do wszystkiego, łącznie z czasem i sposobem zerwania więzi z fizycznym wehikułem. W takich przypadkach, gdy siły życiowe ustępują z ciała, powstaje większe, pełniejsze życie, a istota może ponownie rozprzestrzeniać się w chwale i wolności, nieskrępowana kajdanami trójwymiarowej rzeczywistości. Ta świadomość istnieje w przejawiającej się osobowości, która jest tylko jednym z aspektów twojej pełnej istoty. Powtarzam: odnosi się to do idealnych przypadków całkowitego wypełnienia zadania. Mam nadzieję, że każdy z was na swojej drodze do spełnienia podąży wystarczająco daleko, aby osiągnąć ten stan świadomości i połączenia, na długo zanim wasza wewnętrzna istota zdecyduje, że wasz czas się skończył, ponieważ osiągnęliście to, co zamierzaliście zrobić.

W związku z tym chciałbym dodać, że są ludzie, którzy mają głębokie błędne przekonanie, uniemożliwiające im pełne zaangażowanie się w swoje zadanie. Jest to idea, że jeśli rozwiążą swoje problemy i wyeliminują ciemność, a tym samym staną się szczęśliwi i spełnieni, to muszą umrzeć. Sposób, w jaki wyobrażają sobie umieranie, nie przypomina oczywiście harmonijnego, produktywnego i znaczącego procesu, który opisałem, a który jest naturalnym produktem ubocznym oczyszczenia, spełnienia i połączenia. Obawiają się śmierci jako odłączonego, dysharmonijnego procesu.

Oczywiście założenie, że w momencie rozwiązania problemów życie jest skończone, jest całkowicie fałszywe. Wręcz przeciwnie. W rzeczywistości tylko wtedy, gdy problemy zostaną rozwiązane, może rozpocząć się nowy aspekt realizacji zadań. Żadna osobowość nie może bowiem przejść przez życie, nie pozwalając innym korzystać z tego, czego się nauczyła. Potrzeba, pragnienie i tęsknota za daniem są integralną częścią duszy. Pochodzą od wewnętrznej istoty. Pełne życie, które rozwija się po rozpuszczeniu większości chmur w duszy jest częścią realizacji zadania. Tak więc, proszę, nie powstrzymujcie swojego postępu, moi przyjaciele, ponieważ uważacie cierpienie i niespełnienie duszy za jedyne czynniki, które utrzymują was w związku z waszym ciałem. Takie myśli mogą nie być całkiem świadome, ale jednak istnieją.

Twoja świadomość i połączenie z wewnętrznym, prawdziwym ja uczynią życie chwalebnym, a wtedy śmierć również przeżyjesz jako chwalebną. Ten stan świadomości uczyni życie pozbawionym lęku, ponieważ nie ma się czego bać podczas umierania. Taka nieustraszoność jest ostatecznym rozwojem każdej ludzkiej duszy. To jest cel, do którego zmierzasz.

Przyjrzyjmy się teraz różnym innym możliwościom dotyczącym procesu umierania. Ci, którzy niekompletnie wypełniają swoje zadanie na ziemi, muszą przez całe życie odczuwać niejasną tęsknotę, uporczywe niezadowolenie. Zawsze traktuj to jako znak, że coś jest nie tak. Świadomy umysł powinien rozpocząć celowe poszukiwania. Ta tęsknota pojawia się również czasami u tych, którzy zasadniczo są oddani ścieżce duchowego rozwoju, takiej jak ta. Z przestrzeni duszy wyłaniają się nowe etapy, które początkowo trudno jest zrozumieć i rozpoznać świadomemu umysłowi. Niejasne niezadowolenie i niepokój są wyraźnymi znakami, że coś zostało pominięte. Dopiero gdy osobowość zrozumie i potraktuje poważnie pełne znaczenie tego znaku, ponownie odnajdzie się w stanie wewnętrznego spokoju, radości i poczucia bezpieczeństwa.

Wyznacznikiem ukończenia życiowego zadania jest wewnętrzny spokój, brak lęku oraz organiczna jakość twojego życia i umierania. Ci, którzy odmawiają spojrzenia we właściwym kierunku, będą odczuwać szarpnięcia i szepty wewnętrznego bytu w swojej zewnętrznej świadomości. Osobowość próbuje wtedy stłumić ten głos, uciec od niego, wytworzyć dużo powierzchownego hałasu i ruchu, byle tylko go nie słyszeć. Często błędnie utożsamiacie to niejasne niezadowolenie z samą neurozą — jakby brak tego doświadczenia, bez zmiany kierunku życia, oznaczał zdrowie emocjonalne. W rzeczywistości to właśnie brak nawiązania kontaktu z wewnętrznym ja lub niewypełnienie kontraktu, z którym dusza przysłała na świat, prowadzi do powstania nerwicy.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jeden istotny punkt, który często prowadzi do nieporozumień. Całkowite wypełnienie zadania życiowego niekoniecznie wiąże się z osiągnięciem wysokiego poziomu rozwoju duchowego. Zupełnie możliwe jest, że pewien fragment osobowości, wcielony w fizyczne ciało, nie jest wcale szczególnie rozwinięty. Niemniej jednak, ta osobowość może całkowicie wypełnić swoje zadanie. Zadanie to jest oczywiście dostosowane do potencjału danej jednostki. Jednocześnie łatwość zadania jest względna — dla mniej rozwiniętej osoby jej zadanie jest równie trudne, jak dużo bardziej wymagające zadanie byłoby dla osoby na wyższym poziomie rozwoju.

Dla porównania, niektórzy ludzie są wysoko rozwinięci, ale pozostają w tyle za swoim potencjałem, zarówno jeśli chodzi o rozwój, jak i wypełnienie swoich zadań. Dlatego nie będą żyli w pokoju, lecz w lęku, a ich śmierć nie będzie organicznym procesem, o którym mówiłem. Zrozumcie więc, moi przyjaciele, że wypełnienie zadania, organiczne życie i umieranie, poczucie połączenia oraz wewnętrzny spokój nie są koniecznym wynikiem wyższego poziomu rozwoju. Bardziej rozwinięte osobowości często mają większe trudności z połączeniem rozbieżnych aspektów swojej duszy, dlatego ich zmagania mogą być znacznie bardziej intensywne. Z kolei osoba mniej rozwinięta nie będzie miała świadomego dostępu do wewnętrznego głosu ani połączenia z nim. W jej przypadku wypełnienie zadania będzie bardziej instynktowne.

Każdy, kto znajduje się na takiej ścieżce i kto całkowicie poświęci się prawdzie, konfrontacji z samym sobą, oczyszczaniu się wewnętrznym, porzuceniu wszelkich mechanizmów obronnych i wybiegów, by zmierzyć się z tym, co wydaje się najtrudniejsze i chwilowo bolesne—każdy, kto wybierze rezygnację z pokusy koncentrowania się na rzeczywistych lub pozornych błędach innych, aby uniknąć konfrontacji ze sobą—i kto uczyni rozwój wewnętrzny swoim najwyższym priorytetem w życiu, ten nawiąże połączenie, które przyniesie spełnienie zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne.

Przejdźmy teraz do kilku rozróżnień dotyczących procesu umierania. Oprócz idealnego przypadku, który został wcześniej opisany, istnieją też inne możliwości, które występują, gdy pomost między wewnętrznym a zewnętrznym ja jeszcze nie funkcjonuje.

Co się dzieje, gdy nadchodzi śmierć, a zewnętrzne i wewnętrzne ja, wyższe ja i osobowość ego, wola boskiego ja i wola świadomego umysłu są ze sobą podzielone? Istnieje kilka możliwych scenariuszy. Na przykład, jeśli osobowość uparcie odmawia słuchania przewodnictwa wewnętrznej, boskiej świadomości i decyduje się na racjonalizowanie oraz podążanie drogą najmniejszego oporu, wtedy zewnętrzna osobowość ma znacznie mniejsze szanse na wypełnienie zadania, z którym przyszła na świat. Seria wyborów w niewłaściwym kierunku może wyręć tak głębokie koleiny, że cofnięcie się staje się po pewnym czasie niemal niemożliwe. Negatywne procesy twórcze mogą wprawić w ruch spiralę, złożoną z psychicznych punktów jądrowych, które powtarzalnie wyzwalają swoją energię. Gdy rozpęd tych procesów przekroczy pewien próg, potrzeba znacznie więcej wysiłku i zaangażowania, by rozpuścić te negatywne kreacje jeszcze w ciele, niż zmienić „pojazd” i – mówiąc obrazowo – wybrać inne „sceniczne dekoracje”.

Ale, moi przyjaciele, pamiętajcie: to wcale nie jest regułą. W wielu przypadkach zmiana głęboko wrytej koleiny jest jak najbardziej możliwa, nawet w zaawansowanym wieku. Czy ktoś rzeczywiście osiągnął ten punkt bez powrotu, nie może ocenić umysł świadomy – jedynie głębszy, boski umysł jest w stanie to rozpoznać. Jedno jednak jest pewne: im dalej się pójdzie w złym kierunku, tym trudniejsza staje się zmiana. Aby uniknąć wszelkich nieporozumień: osoba, która naprawdę osiągnęła taki punkt bez powrotu, nawet nie zbliżyłaby się do ścieżki takiej jak ta. Dlatego żadne z was tutaj nie powinno sądzić, że jest stracone, tylko dlatego, że chwilowo przechodzi przez głębokie zmagania czy odczuwa rozpacz. Takie przejawy po prostu ujawniają to, co musi wydostać się na powierzchnię, by mogło zostać rozpuszczone. To jest częścią waszego zadania. Każdy, kto znajduje się w obrębie oddziaływania takiej ścieżki, może zmienić konfigurację negatywnej psychicznej spirali jądrowej.

W przypadkach, gdy dana osoba tak bardzo zboczyła z planu przewidzianego dla jej osobowości, że nie da się już ustanowić nowego kierunku, wewnętrzna istota może podjąć decyzję o śmierci. Wyższe ja wie, że kontynuowanie życia w obranym kierunku byłoby marnotrawstwem, cierpienie byłoby bezcelowe, a rozdarta osobowość lepiej poradzi sobie, zaczynając wszystko od nowa. W takich przypadkach śmierć nie przejawia się jako proces organiczny, ale mimo to ma sens w danych okolicznościach i w szerszym kontekście jest organiczna.

Kiedy mówię, że śmierć nie przejawia się jako organiczna, mam na myśli to, że może ona wystąpić nagle — jako wypadek lub choroba — albo jako bolesna, powolna choroba, przede wszystkim jednak przy całkowitym odłączeniu świadomego umysłu od wewnętrznej woli. Świadomy umysł może sprzeciwiać się tej wewnętrznej decyzji i kurczyć się przeciwko własnemu przeznaczeniu, pogłębiając tym samym rozdzielenie. Lęk i siła ego przejmują kontrolę i uniemożliwiają słuchanie wewnętrznego głosu. Przedwczesne i gwałtowne śmierci — jak w przypadku młodych ludzi ginących na wojnie — często, choć nie zawsze, mieszczą się w tej kategorii. Niczego nie da się tu uogólnić. Jednak kiedy śmierć następuje w stanie skurczu i lęku, jest to nieorganiczna manifestacja — chociaż w odniesieniu do wyższego ja pozostaje ona organiczna. W takich sytuacjach zewnętrzna osobowość całkowicie nie zdaje sobie sprawy z decyzji wewnętrznego ja, co sprawia, że proces umierania staje się jeszcze trudniejszy i boleśniejszy, ponieważ wydaje się bezsensowny i przypadkowy. Świadomość zewnętrzna walczy wtedy ze śmiercią, nie zdając sobie sprawy, że jej większa, całościowa świadomość wybrała najlepsze możliwe rozwiązanie w danych okolicznościach.

W takich okolicznościach, gdy osobowość zewnętrzna walczy z decyzją wewnętrznego bytu, dochodzi do ogromnego wewnętrznego konfliktu. Ta walka może trwać nawet do późnej starości, ponieważ osobowość zewnętrzna używa swojej siły życiowej, aby opierać się wewnętrznej decyzji. Czasami decyzja wewnętrznej istoty może celowo przeważać nad wolą osoby zewnętrznej — jej moce są oczywiście nieskończenie większe niż siły dostępne świadomości zewnętrznej. Ale w innych sytuacjach wewnętrzne ja może pozwolić na kontynuację walki, stopniowo rezygnując z dotychczasowych „dekoracji scenicznych” — czyli wcielenia — po to, by stworzyć nowe, bez nadmiernego użycia swojej mocy. Może pozwolić, by zewnętrzne ja toczyło walkę do pewnego stopnia, tak aby dusza przynajmniej nauczyła się ważnych lekcji, które będzie mogła wykorzystać w kolejnej „scenie”. W takich przypadkach dosłownie dochodzi do walki na śmierć i życie w środku człowieka. Na jednym poziomie jest to walka z umieraniem. Na innym — walka o wypełnienie zadania, o dotarcie do wnętrza, aby odkryć, gdzie osobowość najbardziej potrzebuje pracy nad sobą, tak aby mogła skupić się na tych obszarach, które wcześniej ignorowała i wypierała — co właśnie doprowadziło do tej bolesnej walki.

Innym częstym sposobem, w jaki ludzie unikają konfrontacji z tym, co najbardziej wymaga ich uwagi, jest wybieranie ścieżek duchowych, które nie kładą nacisku na wewnętrzną pracę nad sobą. To wygodny sposób, by się oszukiwać, ponieważ „rozwój duchowy” może stać się formą ucieczki — nawet

jeśli zdobywa się wiedzę duchową, doświadcza pięknych medytacji, a nawet ma się autentyczne przeżycia duchowe i wglądy w kosmiczną rzeczywistość — choćby na krótkie chwile. Wszystko to może mieć miejsce bez konfrontacji z obszarami, które przynoszą największy ból, dyskomfort czy poczucie winy — niezależnie od tego, czy są one świadome, czy nie.

Chciałbym teraz omówić jeszcze jedną możliwość — odwrotność przypadku, w którym to wewnętrzna istota decyduje się na śmierć, a osobowość zewnętrzna stawia opór. W tym przypadku to zewnętrzna osobowość może obrać korzystny kierunek, w którym istnieją wszystkie możliwości do spełnienia zadania. Jednak pewne jej aspekty mogą sprawiać tyle problemów i stawiać tak silny opór, że mimo sprzyjających okoliczności, osobowość może nie chcieć żyć. Osoba może zignorować korzystny kierunek, ponieważ zbyt mocno jest uwikłana w problematyczne aspekty, przez co całość wydaje się zamazana. Na przykład, jeśli osobowość zewnętrzna uparcie odmawia porzucenia swojej upartości, wtedy obszary, które nie zostały przepracowane, pozostają niejasne i przerażające — i osoba zaczyna czuć się beznadziejnie, choć bez rzeczywistej przyczyny. Częścią tej nieuczciwej „gry” może być wyolbrzymianie cierpienia po to, by „nie ulec”, by nie szukać nowych dróg do siebie i do życia. Zasada samonapędzająca się przyspiesza punkt jądrowy psychicznie tak bardzo, że osobowość zaczyna wierzyć w swoją beznadziejność. I w efekcie nie chce już się poruszyć naprzód — mimo, że mogłaby. Wewnętrzne, prawdziwe, boskie ja wie o bardzo sprzyjających okolicznościach i całkowicie popiera kontynuowanie życia. Ale zewnętrzne ja z uporem niszczy to życie, działając według swoich najgorszych impulsów, pomimo wszystkich korzystnych oznak. W ten sposób osobowość tak się rozszczepia, że dochodzi do ekstremalnie destrukcyjnych przejawów. W skrajnych przypadkach może to prowadzić nawet do samobójstwa.

Gdy całkowita istota kończy życie w którykolwiek z tych sposobów, determinuje tym samym swoje przyszłe warunki życia. Te warunki są opracowywane z największą precyzją, której nie jesteście sobie w stanie wyobrazić. Każdy szczegół jest częścią dokładnego i złożonego równania, w którym każda możliwość jest brana pod uwagę w pełnej, logicznej zgodności z całościowym obrazem: zadaniem oczyszczenia, zadaniem wpływania pomocnego na innych w sposób najlepiej dostosowany do danej istoty, specyficznymi zasobami całej istoty, które dane wcielenie ma wydobyć, największymi zagrożeniami i pułapkami, zakresem podejmowanego ryzyka, proporcją korzystnych i niekorzystnych wpływów zewnętrznych — które wcale nie muszą pokrywać się z tym, co „przyjemne” lub „nieprzyjemne.” Dobór najbardziej odpowiedniego środowiska, rodziców, rodzeństwa, przyjaciół,

kontaktów w dalszym życiu oraz wielu innych zmiennych, których nie jesteście w stanie przewidzieć, wymaga skrupulatnych i precyzyjnych obliczeń.

Musicie również wyobrazić sobie, że wszyscy inni ludzie, którzy wchodzi w kontakt z daną osobą, muszą być równie dokładnie uwzględnieni w tym planie. Każdy kontakt otwiera wiele możliwości. Czy te osoby będą wchodzić w interakcję z poziomem swojego Wyższego Ja? Czy ich niższe ja wpłyną na siebie nawzajem? W jakim stopniu każde Wyższe Ja powinno przenikać swoim drogowskazem, , inspiracją i energiami? Jeśli to zbyt dużo, staje się to bezcelowe i aspekt osobowości równie dobrze mógłby się nie wcielać. Najbardziej zaawansowany komputer waszej współczesnej nauki nigdy nie byłby w stanie obliczyć wszystkich tych szczegółów. Nic nie jest pozostawione przypadkowi. Całkowity plan przekracza ludzkie zrozumienie i kompetencje. Powiedziałem we wcześniejszym wykładzie, że cała sfera, lub świat, zajmuje się właśnie tym zadaniem[2] Hierarchia wysoko rozwiniętych istot duchowych jest ekspertami w tej dziedzinie i ich zadaniem jest opracowywanie tych planów życia.

Płynny system ciała energetycznego niesie w sobie ten plan. Jest on zawsze widoczny, dostępny i rozpoznawalny. Nie ma co do niego żadnych tajemnic. Z kolei sam posiada wielką moc energetyczną i magnetyczną. Jest to najsilniejsze pole magnetyczne, z jakim jednostka się rodzi i które nosi przez całe życie. Istota nie wybiera i nie może wybierać przyszłego wcielenia arbitralnie. Scena zostaje przygotowana w wyniku poprzedniego wcielenia. Co zostało spełnione, a co pozostaje do zrobienia? Co przyczyniło się do niepowodzeń, a co do właściwego wykonania planu? Gdzie potrzeba więcej wyzwań, a gdzie mniej? Plan przyszłych wcieleń jest określany przez proces życia i śmierci opisany w tym wykładzie. Czas, miejsce i okoliczności, dokładna scenografia muszą zostać starannie obliczone, by pasowały do całkowitego planu.

W takim stopniu, w jakim proces życia i śmierci spełnił kontrakt z punktu widzenia całkowitej istoty, przyszłe życie — w waszym rozumieniu — stworzy większe połączenie z wiecznym bytem, którym jesteście. Siły życiowe, płyny i różne prądy energetyczne waszej całkowitej istoty będą przenikać przejawiając się osobowość w odpowiednim stopniu, to znaczy — w takim, w jakim plan został zrealizowany. Odwrotnie, w takim stopniu, w jakim odwracacie się od wypełnienia zadania, od wewnętrznego połączenia tam, gdzie jest ono najbardziej potrzebne, gdzie początkowo wydaje się najtrudniejsze, osłabiacie most, który pozwala energiom, świadomości i prądom wiecznego życia was przenikać. Przyszłe wcielenie staje się wtedy tym trudniejsze: osobowość zewnętrzna musi podjąć cały wysiłek; musi zebrać własne siły w swoim stanie

odłączenia, aby zbudować most. Taka jest nieuchronna zasada. Oddzielona świadomość musi odkryć swój własny potencjał do zmiany kierunku i przekroczenia swoich wąskich granic. Wszystko to możecie odnieść do wykładu, który dałem o psychicznych punktach jądrowych[3]. Tworzenie musi zostać wprowadzone w ruch, aż nabierze własnego rozpędu.

Kiedy osobowość zewnętrzna kończy serię wcieleń, w których konsekwentnie osłabiała swoje połączenie z prawdziwym ja poprzez świadome podążanie w przeciwnym kierunku, wtedy nie jest ona w stanie odczuwać swojej wewnętrznej łączności i wierzy, że jest całkowicie oddzielnym bytem. Jest to obraz dobrze wam znany. Ty i wielu ludzi, których znasz na tej ścieżce, wciąż często doświadczacie siebie w ten sposób. Wówczas wysiłek potrzebny do ponownego nawiązania połączenia, do zgłębienia czarnych punktów, tam gdzie wydaje się to najtrudniejsze, jest znacznie większy. Tylko poprzez ten większy wysiłek i dobrą wolę można zmienić kierunek, jednak z czasem staje się to coraz łatwiejsze, ponieważ gdy zmieniasz kierunek, zaczyna się tworzyć nowy spiralny ruch, pozytywna siła narasta, a psychiczne punkty jądrowe zaczynają eksplodować, tworząc coraz więcej pozytywnych przejawów, energii i impetu. W ten sposób napływ boskiej prawdy, mądrości, mocy i miłości staje się coraz większy.

To przenikanie energii z wewnętrznego bytu, przenikające osobowość zewnętrzną, jest bezpośrednio powiązane z gotowością przejścia przez to, co wydaje się najtrudniejsze. To naprawdę bardzo prosty wskaźnik dla was. Dzięki niemu znajdziecie wszystkie odpowiedzi. Będziecie wtedy w stanie użyć już istniejącego połączenia z wieczną świadomością, by otworzyć umysł na coraz więcej możliwości.

Przyjrzyjmy się temu bardziej szczegółowo. Wszyscy wiecie z doświadczenia, jak łatwo jest uwierzyć, że nie ma wyjścia, gdy znajdujecie się w trudnej sytuacji. W momencie, gdy ślepo zakładacie — czy to świadomie, czy nieświadomie, czy bezpośrednio poprzez proces myślenia, czy pośrednio przez sposób działania i reagowania — że nie istnieje żadne rozwiązanie poza tym negatywnym, które tworzy beznadzieję i ból, zamykacie swój wewnętrzny i zewnętrzny umysł na wszelkie alternatywy. Najpierw odłączony, świadomy umysł musi podjąć świadomy wysiłek, by być gotowym na inne możliwości. Świadomy umysł, taki jakim teraz dysponujecie, zawiera w sobie potencjał widzenia więcej, myślenia w inny sposób, poszerzania swojego obecnego zasięgu. To jest jego zadanie. Bez tego nie możecie osiągnąć swojego celu. Tylko w ten sposób możecie nawiązać połączenie ze swoją większą

świadomością, a następnie stopniowo napełniać ją świadomością i energią całego swojego bytu. To bardzo ważne, moi przyjaciele.

Innym równie ważnym aspektem odwracania biegu rzeczy jest identyfikacja, o której również mówiłem wcześniej[4]. Kiedy całkowicie identyfikujecie się z ciemnością i zgubą, utrwalacie negatywne tworzenie i wzmacniacie wyobrażoną separację od wszystkiego, co ma sens i co jest dobre. Negatywne tworzenie, negatywny psychiczny punkt jądrowy sprawia, że coraz trudniej jest wam odkryć, że jesteście czymś więcej niż tą częścią siebie, która czuje beznadziejność. Dlatego gdy czujecie się beznadziejnie, ważne jest, aby zdać sobie sprawę, że teraz identyfikujecie się ze swoją beznadziejnością. Gdy czujecie odrzucenie siebie, winę i zło, ważne jest, by zdać sobie sprawę, że identyfikujecie się całkowicie z tą częścią siebie, która jest nieoczyszczona i nienawidzi siebie. W momencie, gdy to uświadomicie sobie, robi to ogromną różnicę. Możecie wtedy uczynić kolejny krok, zadając sobie pytanie: „Czy naprawdę nie ma innej możliwości? Czy to wszystko, co mnie czeka? Czy nie jestem również czymś innym, kimś więcej?” Nie mam na myśli czegoś, co wciąż wydaje się odległe. Nie możecie jeszcze doświadczyć rzeczywistości swojego boskiego ja. Ale nawet w swoim świadomym umyśle — czyż nie jesteście również czymś innym? Macie możliwość spojrzenia na tę sytuację inaczej, może po prostu otwierając swój umysł na inny tok myślenia, którego jeszcze nie próbowaliście, ale który z pewnością możecie obrać. Otwieranie drzwi umysłu jest niezwykle ważne w odwracaniu biegu rzeczy, ponieważ rozczłonkowana świadomość musi sama odnaleźć drogę powrotną, ponieważ nie jest świadoma swojej istotnej łączności z boskością. I tylko poprzez odłączony umysł można ustanowić most do boskości. A gdy budujecie ten most, coraz bardziej pozwalacie swojej rozczłonkowanej świadomości być przenikniętą przez potężną energię waszego wiecznego bytu.

Wielkie błogosławieństwa są dane każdemu z was. Przekazujcie sobie nawzajem miłość, wspierajcie się nawzajem, nawet gdy wydaje się, że zostaliście odrzuceni. Miłość jest potrzebna, być może nie zawsze w działaniu zewnętrznym, ale z pewnością zawsze w uczuciach. Wielkie, cudowne błogosławieństwo wnika coraz głębiej w was, uświęcając wasze życie. Bądźcie w pokoju.

[\[2\]](#) #34

[\[3\]](#) #214

[\[4\]](#) #195

